



E-edukacja i mobile learning

2020-03-24

Parę lat temu pisałam do prezydenta Krakowa, a potem do ministerstwa edukacji, na temat możliwości korzystania z e-edukacji przez polskie szkolnictwo. Pisałam wtedy, aby stworzyć pakiet motywacyjny dla krakowskich szkół, które sobie najlepiej z tym poradzą.

Pisałam i na tym się skończyło. Szkoda, ponieważ ostatnie wydarzenia na świecie pokazały, że moje propozycje miały sens.

Terminem „e-edukacja” przyjęto określać proces dydaktyczny odbywający się w przestrzeni pozaszkolnej, który w celu stworzenia nowej jakości uczenia się wykorzystuje w procesie kształcenia nowoczesne multimedialne rozwiązania teleinformatyczne. Głównymi narzędziami służącymi jego realizacji są stacjonarne i/lub przenośne komputery multimedialne oraz urządzenia takie jak tablety, telefony komórkowe.

W praktyce pedagogicznej stosowane jest także kształcenie w trybie mieszanym, czyli wspieranie tradycyjnego procesu dydaktycznego poprzez uzupełnianie go wirtualnymi zajęciami organizowanymi przy użyciu wybranej technologii e-learningowej, oraz uczenie się za pośrednictwem bezprzewodowych urządzeń mobilnych.

Uczenie na odległość, bez bezpośredniego kontaktu ucznia z nauczycielem nie jest wymysłem XX czy XXI w. Pierwsza wiadomość dotycząca zdalnego nauczania pojawiła się w 1728 r. w Stanach Zjednoczonych. Ogłoszono wtedy możliwość uzyskiwania wiedzy poprzez kursy korespondencyjne. W ramach takich kursów określone materiały szkoleniowe przesyłano pocztą pomiędzy osobami prowadzącymi a studentami.

Rok 1945 to początek „telewizji edukacyjnej”. Dopuszczano model studiowania korespondencyjnego. Również przekaz satelitarny został wykorzystany do procesu nauczania.

W 1965 r. na Uniwersytecie Illinois powstał pierwszy system komputerowy, tzw. PLATO System. Od tego momentu można już mówić o e-learningu. W ciągu następnych lat kolejne ośrodki uniwersyteckie w USA i Wielkiej Brytanii rozszerzały swoją ofertę edukacyjną o kursy online.

Mimo powszechności technologii mobilnych, m-learning nie jest stosowany w edukacji na szeroką skalę, szczególnie w Polsce. Podchodzi się do niego z dystansem, jako do swoistej mody, a realizowanie znaczących celów kształcenia dzięki telefonowi komórkowemu wydaje się być czymś mało prawdopodobnym. W zakresie wykorzystania nowoczesnych technologii większym zaufaniem cieszy się komputer ze swoim coraz bardziej doskonałym oprogramowaniem i różnymi udogodnieniami. A w świecie już się dzieją bardzo ciekawe rzeczy. Wystarczy się nimi zainteresować.

Australia należy do światowej czołówki krajów stosujących najbardziej zaawansowane technologicznie formy kształcenia na odległość. W połowie lat 90. tamtejsze organizacje rządowe podjęły inicjatywy i zrealizowały przedsięwzięcia mające na celu promowanie i wdrażanie edukacji elektronicznej. Owe działania były odpowiedzią na pojawiające się potrzeby środowisk edukacyjnych i szkoleniowych. Edukacja elektroniczna ewoluuje w Australii od modelu internetowego do w pełni interaktywnej edukacji online.



W 2002 r. odbył się Światowy Szczyt Internetowych Sieci Wiedzy (Global Summit of Online Knowledge Networks). Spotkanie było okazją do dyskusji w gronie liderów edukacji elektronicznej i szkoleń elektronicznych z całego świata na temat przyszłości tego rodzaju kształcenia. Na spotkaniu podsumowującym dziesięciolecie Światowego Szczytu Społeczeństwa Informacyjnego (WSIS) w 2015 r. Polska była obecna. Niestety, nauczanie w naszym kraju nie może się pochwalić działaniami związanymi z e-edukacją.

A jak jest na świecie? Już w roku szkolnym 2007/2008 w jednej ze szkół gimnazjalnych w Irlandii został przeprowadzony projekt m-learningowy nauczania języka irlandzkiego – pięcioletni kurs Gaeilge. W projekcie wzięło udział 69 uczniów w wieku 14–15 lat oraz 3 nauczycieli. Dla potrzeb projektu pilotażowego uczniowie wyposażeni zostali w telefony komórkowe. Nauczyciele zauważyli, że w czasie trwania projektu uczniowie chętniej posługiwali się językiem irlandzkim i uczyli się szybciej – w porównaniu do metod tradycyjnych. Bardziej skuteczne wydało się również pozyskiwanie informacji zwrotnych od uczniów. Dzięki wykorzystaniu podcastów i specjalnych formularzy kontaktowych nauczyciele mogli zapoznać się ze znacznie większą liczbą wypowiedzi uczniów, którzy w klasie zwykle byli nieśmiali. To był rok 2008 – Irlandia, minęło 12 lat. Postępy w e-edukacji są godne uwagi, a ostatnie wydarzenia potwierdzają przydatność tego modelu nauczania.

W czasie zawieszenia działalności szkół w północnych Włoszech w związku z rozprzestrzenianiem się koronawirusa skorzystano z e-edukacji, w Polsce po zawieszeniu działalności szkół – zapowiedziano... przedłużenie roku szkolnego. Może więc dotrze do nas, że korzystanie z najnowszych osiągnięć techniki i opartej na niej edukacji po prostu się opłaca.

Małgorzata Jantos, przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków